Hieronim Fokciński

"Jus patrunatus" jako prawna podstawa mianowania na wyższe godności kościelne w Polsce w świetle dokumentacji watykańskiej z lat 1673-1674

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 14/1, 71-83

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Saeculum Christianum
14 (2007) nr 1

KS. HIERONIM FOKCIŃSKI SJ

IUS PATRONATUS JAKO PRAWNA PODSTAWA MIANOWANIA NA WYŻSZE GODNOŚCI KOŚCIELNE W POLSCE W ŚWIETLE DOKUMENTACJI WATYKAŃSKIEJ Z LAT 1673-1674

Próby ustalenia podstaw prawnych mianowania biskupów w Polsce przedrozbiorowej mają już długą tradycję. Do dzisiaj brak jednak jasnego i jednoznacznego uzasadnienia, zadawalającego ogół badaczy. Z tego tytułu do tej kwestii stale się wraca, chociaż najczęściej na marginesie innej tematyki. Podstawowym opracowaniem, na które powołują się nadal wszyscy zajmujący się tą problematyką są ustalenia przyjęte na seminarium prowadzonym przez Władysława Abrahama w końcu lat trzydziestych ubiegłego wieku[1]. Zastanawia jednak dlaczego, interpretacja jego ustaleń jest nadal tak rozbieżna. Wprawdzie znaczna część autorów tylko przytacza, ewentualnie z niewielką własną modyfikacją, którąś z wcześniej wysuniętych propozycji i już ich nie analizuje, ani nie uzasadnia[2]. Na dobre, od dawna nie napisano u nas na ten temat nic nowego. Tymczasem każdy badacz tejże problematyki napotyka znaczne trudności, kiedy sięga wprost do źródeł archiwalnych tamtych czasów, tak polskich jak i watykańskich. Podobne rozbieżności wynikają z porównania sytuacji polskiej z innymi krajami.

Specyficzną i raczej nietypową dla reszty Europy sytuację polską sprawdzano i analizowano także, i to wielokrotnie, w samej Kurii rzymskiej. Na materiały tego rodzaju z pierwszej połowy XVI wieku wskazał, wspomniany już Władysław Abraham[3]. Informację o kolejnej próbie przynosi artykuł o kandydatach na biskupstwo kijowskie w drugiej połowie XVI wieku[4]. Wielokrotnie

---

[1] W. A b r a h a m, *Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce.* W*: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938, s. 1-12.

[2] Jedną z przyczyn jest zapewne mało precyzyjne stosowanie terminologii w zakresie pojęć prawnych. Musi dziwić w pracy kanonisty takie np. założenie: „Treścią pojęcia nominacji używanego w niniejszej pracy jest wyznaczenie osoby przez królów polskich na stolice biskupie, niezależnie od tego czy królowie posiadają do tego tytuł prawny czy też nie". J. G r z y w a c z, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*. Lublin 1960, s. 8-9.

[3] Wspomina mianowicie, że „w drugiej połowie w. XVI toczyła się jakaś akcja o przyznanie czy uznanie tego przywileju [nominacji królewskiej], gdyż w Archiwum papieskim w dziale ważnych dokumentów w Zamku św. Anioła znajdują się, co prawda, dość niedokładne, wy-

w tych sprawach byli zapytywani nuncjusze apostolscy w Polsce[5]. Na sam koniec tego stulecia można datować swego rodzaju instrukcję prowadzenia akt konsystorialnych, zachowaną w aktualnym *Archivio Concistoriale, Acta Miscellanea.* Najbardziej jednak rozbudowana i uzasadniona, w obecnym stanie poszukiwań, jest analiza dokonana w roku 1674 przez Agostino Favoriti, osobą bardzo bliską czterem kolejnym papieżom, od Aleksandra VII (1655-1667) do Innocentego XI (1676-1689), a z tytułu pełnionych funkcji bardzo dobrze zorientowaną w sprawach kontaktów z władcami, sekretarzem paru urzędów, którym podlegały sprawy prowizji na wyższe godności kościelne[6]. Jego studium na temat uprawnień władców polskich powstało z powodu komplikacji z ustanowieniem koadiutora arcybiskupa-metropolity lwowskiego obrządku ormiańskiego. To opracowanie pragniemy obecnie przedstawić załączając zachowany tekst.

Kwestia ustanowienia koadiutora metropolity lwowskiego obrządku ormiańskiego w latach 1673-75

Dzieje kontaktów Ormian polskich z Rzymem pozostawiły bogatą dokumentację archiwalną w zbiorach Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza w Archiwum Historycznym Kongregacji – dzisiaj określanej jako *Ewangelizacji Narodów*, wcześniej *de Propaganda Fide*[7]. W dużej mierze tę cenną dokumentację zebrał i udostępnił w trzech tomach zmarły przed kilku laty historyk, Ormianin polski, ks. Grzegorz Petrowicz[8]. W tomie chronologicznie drugim, ale pierwszym ze

---

ciągi z aktów papieskich o udziale królów polskich przy obsadzaniu biskupstw mniej więcej od Aleksandra VI do Piusa IV". W. Abraham – jak wyżej s. 2. Aktualna sygnatura tychże „wypisów" ASV, Archivum Arcis Arm. I-XVIII n. 3457. Autor niniejszych uwag przygotowuje szersze omówienie powyższej dokumentacji.

[4] H. F o k c i ń s k i, *Królewscy kandydaci na biskupstwo kijowskie obrządku łacińskiego w drugiej połowie XVI wieku.* Wschodni Rocznik Humanistyczny. T 2: 2005, s. 20, przyp. 37.

[5] Sprawa ta wraca aż parokrotnie w korespondencji nuncjusza na początku lat osiemdziesiątych, zob. *Alberti Bolognetti, nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585, pars I: 1581-1582*, ed. Cz. N a n k e et E. K u n t z e. Cracoviae 1923-1933; *Monumenta Poloniae Vaticana*, vol. V, s. 118, 314; Vol. VI *pars II: 1583* ed. E. K u n t z e, Cracoviae 1938, s. 374 i najwymowniejszy fragment z pisma z dnia 8 VII 1583 s. 393.

[6] Wiadomości na temat jego osoby podaje *Dizionario biografico degli Italiani*, t. 45 s. 477-482. Szczególowsze i poprawniejsze ustalenia w zakresie funkcji jakie spełniał w Kurii rzymskiej podaje L. P a s z t o r, *Per la storia dell'Archivio Segreto Vaticano nei secoli XVII-XVIII. Eredità Passionei, Carte Favoriti-Casoni, Archivio dei cardinali Bernardino e Fabrizio Spad*. W: *Archivio della Società Romana di Storia Patria 1968*. Roma 1970 zwłaszcza s. 172-175.

[7] Najnowszym, ogólnym, polskim opracowaniem tegoż archiwum jest praca T. Z d z i e c h: *Archiwum Historyczne Kongregacji Rozkrzewiania Wiary*. Informationes. R. 3: 1984 s. 5-50. T a m ż e ważniejsza literatura przedmiotu.

[8] G. P e t r o w i c z: *La Chiesa Armena in Polonia*. Parte I: 1350-1624. *Istituto degli Studi Ecclesiastici*. Roma 1971. – Parte II. *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626-1686).*

względu na datę publikacji, przedstawił szczegółowo starania o utrwalenie unii Ormian polskich z Rzymem w świetle starań o mianowanie biskupów pomocniczych (sufraganów), a także koadiutora, z prawem następstwa po arcybiskupie-metropolicie Mikołaju Torosowiczu[9]. Proponowane kandydatury nie odpowiadały jednak arcybiskupowi, który, wtedy już po raz trzeci, przebywał w Wiecznym Mieście. Z racji, które bliżej opisuje Petrowicz, dopiero Wartan Hunianan, w 1673 r., uzyskał jego akceptację[10]. W Kongregacji, przed podjęciem ostatecznej decyzji, zdecydowano jednak zasięgnąć zdania króla polskiego. Śmierć Michała Korybuta Wiśniowieckiego (10 XI 1673)[11] a następnie elekcja Jana Sobieskiego (5 VI 1674)[12] spowodowały przedłużenie starań. Petrowicz przytacza list nuncjusza papieskiego w Polsce, Francesco Buonvisi, datowany 20 czerwca 1674 r., w którym powiadamia o zgodzie jaką wyraził podkanclerzy koronny Andrzej Olszowski w imieniu króla na ustanowienie Huniana na koadiutora metropolity ormiańskiego we Lwowie. List zawierał m.in. sformułowanie: „[...] *che il Re, per il suo Jus Patronato, consente e nomina per Coadiutore il detto D. Vertano* […]". Tymczasem Ormianie polscy mieli zagwarantowane przez królów polskich prawo wyboru swych biskupów, na które stale się powoływali[13]. Zatem na posiedzeniu Kongregacji, 23 lipca podjęto decyzję wyjaśnienia powyższej kwestii. Z prośbą o weryfikację tytułu prawnego, na który powoływał się Sobieski, sekretarz Kongregacji *de Propaganda Fide*, Francesco Ravizza[14], zwrócił się do sekretarza Kongregacji Konsystorialnej, Agostino Favoriti[15].

Pontificium Institutum Orientalium Studiorum. Roma 1950. – Parte III. *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi (1686-1954)*. Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici. Roma 1988.

[9] *Parte II*, rozdz. VIII, paragraf 3 zatytułowany: *La questione della Coadiutoria*, s. 190-192; a także w rozdziałach od IX do XI. Sygnatury w tym tomie nie zawsze odpowiadają aktualnym. Pewną pomocą może posłużyć porównanie z tomem trzecim, którego wszystkie sygnatury archiwalne zostały na nowo sprawdzone przed drukiem.

[10] Pars III, s. 269. W liście kardynała Orsini, prefekta Kongregacji *de Propaganda Fidei* z dnia 2 grudnia 1673 r. wymieniany jest Teodor a Wartanowicza cfr. *Litterae episcoporum historiam* Ucrainae illustrantes (1600-1900). Vol. III 1665-1690. Paravit [...] Athanasius G. Welykyj OSBM. Romae 1974 s. 166 nr 103. G. Petrowicz bliżej omawia kandydaturę G. Kieremowicza *L'Unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626-1686)*. Roma 1950 s. 146 n.

[11] Cfr. list nuncjusza Buonvisi w: *Francesco Buonvisi Nunziatura a Varsavia. Vol. I (1673-1674) a cura di Furio Diaz e Nicola Carranza*. Roma 1965 s. 396 nr 394.

[12] Cfr. list nuncjusza Buonvisi z dnia 20 czerwca 1674 w: *Francesco Buonvisi. Nunziatura a Varsavia*. Vol. II (1674-1675) a cura di Furio Diaz e Nicola Carranza. Roma 1965 s. 84 nr 22.

[13] Oprócz już wskazanej dokumentacji na ten temat, z korepondencji nuncjusza Buovisi znamy jeszcze jego list z 9 września 1673 r. *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600-1900). Vol. II 1665-1690*. Paravit… Athanasius G. Welykyj OSBM Romae 1974 s. 165 nr 102 oraz list z 8 listopada 1673 r. *Francesco Buonvisi. Nunziatura a Varsavia. Vol. I (1673-1674)* a cura di Furio Diaz e Nicola Carranza. Roma 1965 s. 381 nr 367.

[14] Francesco Ravizza, arcybiskup, od 1670 r. nuncjusz w Portugalii, mianowany sekretarzem 20 XI 1673 przez papieża Klemensa X, pełnił ten urząd do maja 1675 roku.

[15] G. P e t r o w i c z, jak wyżej, Pars III s. 269.

Relacja Agostino Favoriti

Petrowicz nie odnalazł w archiwach watykańskich żadnej dokumentacji odnoszącej się do interesującej nas kwestii[16]. Obszerne wyjaśnienie przynosi natomiast relacja Agostino Favoriti, odnaleziona przypadkowo w tomie, który ostatnio trafił do archiwum Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Można przyjąć, że jego ustalenia i oparte na nich propozycje zostały w pełni przyjęte, skoro w dwa miesiące później, 17 grudnia 1674 r., kardynał Flavio Orsini zapowiedział na konsystorzu papieskim wniesienie sprawy ustanowienia Huniana na koadiutora[17]. Prowizję papieską otrzymał on faktycznie 28 stycznia roku następnego[18].

Agostino Favoriti, z tytułu licznych urzędów jakie sprawował oraz spraw, które mu powierzano, był osobą wyjątkowo dobrze zorientowaną i w pełni kompetentną w tak skomplikowanej kwestii. Sekretarz osobisty kardynała Fabio Chigi, z jego wyborem na papieża w 1655 (jako Aleksandra VII), rozpoczął szybką i błyskotliwą karierę w Kurii rzymskiej. Znany już na polu literackim zostaje Sekretarzem Listów Łacińskich[19], sekretarzem kardynała nepota[20], następnie od 1657 r. pełni również funkcję sekretarza Kolegium kardynalskiego i Kongregacji Konsystorialnej, na którym to urzędzie pozostanie już do końca życia, czyli do 1682 r. Kiedy zostaje *Segretario della Cifra (1676)*, czyli odpowiedzialnym za listy szyfrowane, praktycznie kieruje pracami Sekretariatu Stanu. Ponadto był sekretarzem wielu kongregacji specjalnych powoływanych do rozstrzygania trudniejszych spraw, jak np. sporu o tzw. regalia z królem francuskim Ludwikiem XIV. Dla naszych rozważań istotne jest, że w 1674 roku był już osobą dobrze wprowadzoną w prace Kurii rzymskiej, zwłaszcza w zakresie kontaktów z władcami i to na odcinku spraw powierzania beneficjów konsystorialnych, czyli biskupstw oraz znaczniejszych opactw.

Niezwykle aktywny, czynny na wielu urzędach i przy załatwianiu różnych drażliwych spraw, pozostawił po sobie dużą spuściznę, która jednak uległa rozproszeniu. Najobszerniejszą i najgruntowniejszą próbę ustalenia, gdzie aktualnie w *Archivum Secretum Vaticanum*, znajdują jego papiery podjął Lajos Pasz-

---

[16] T a m ż e na s. 269 pisze: „Nell'Archivio della S. Congregazione di Prop. Fide non ci è stato possibile rintracciare i documenti sul modo in cui si svolse e concluse la presente vertenza [...]".

[17] ASV Archivio Concistoriale, Acta Miscellanea vol. 29 f. 159.

[18] T a m ż e, f. 160v-161.

[19] Sekretariat Listów łacińskich był urzędem autonomicznym przy Sekretariacie Stanu, zależnym wprost od papieża. Za zadanie miał przygotowywanie listów papieskich do znaczniejszych osób (kardynałów, biskupów, panujących, wyższych przełożonych zakonnych) w formie mniej uroczystej i w zakresie nie podlegającym wprost innym dykasteriom, zwłaszcza Sekretariatowi Stanu, czy Sekretariatowi Brewiów.

[20] Był nim kardynał Flavio Chigi, wyniesiony do tej godności 9 IV 1657 r.

tor.[21] Tom, znajdujący się w archiwum Uniwersytetu Gregoriańskiego, nie był mu jednak znany.

Ustalenia A. Favoriti w sprawie uprawnień królów polskich

Interesujący nas volumen to oprawny kopiariusz o rozmiarach 265x20x80, liczący ponad 500 foliów, z napisem na grzbiecie: FAVORITI EPISTOLAE ET BREVIA AD PNPES [Principes]. Na karcie tytułowej podana została zawartość tomu: „R. P. D. Augustini Favoriti Epistolae partim Emin. mi a Dominio Secretarii partim proprio, dum Literarum singularium, et Brevium ad Principes Secretarius in Palatio Apostolico gerebat nomine sub Clemente IX, X ac demum Innocentio XI Summ. Pontific. elucubratae" [1667-1676]. Odpowiedź na zapytanie sekretarza Kongregacji de Propaganda Fide, arcybiskupa Francesco Ravizza, znajduje się na foliach 518r – 522v.

Favoriti informuje, że z powodu pośpiechu nie ukończył poszukiwań w *Archivio Pontificio e nella Segreteria di Stato.* Uważa jednak, że korespondecja z ostatnich 20 lat, z którą się zapoznał, daje mu wystarczającą podstawę do sformułowania odpowiedzi. Wzmiankuje zresztą jakieś wcześniejsze pismo w tej samej materii (f. 519v). Potwierdza, że w listach nadsyłanych do Kurii w sprawie obsady biskupstw oraz opactw polskich występują określenia: *nomino* i *nominato,* jak również *pro jure meo.* Nigdzie jednak nie znalazł użycia ścisłego terminu: *jus patronato.* Wskazuje na próbę wyjaśnienia tej sprawy w nuncjaturze w Warszawie przez Antonio Pignatelli, nuncjusza w latach 1660-1668, podjętą na prośbę Kongregacji Konsystorialnej (f. 518v). Pomimo starań urzędników królewskich uzasadnienia takiego uprawnienia Favoriti jest przekonany, że nie zdołają się powołać oni na żaden indult papieski w tym zakresie. Wspomina, że już Kromer wskazał na początek nadużyć jakim było wprowadzenie zwyczaju nominacji w miejsce elekcji przez kapituły (f. 519v)[22]. Zbiera racje, dla których wówczas Stolica Apostolska nie interweniowała (f. 519v-520r). Jednak zaznacza, że w Kurii rzymskiej przy nadawaniu biskupstw przestrzegano form stosowanych przy wolnym nadaniu ze strony papieży (*libera collazione*) i pilnie przestrzegano, aby kardynał relator, referujący nadanie na konsystorzu papieskim, zawsze powoływał się tylko na prośbę królewską, co oczywiście nie jest wyrazem żadnych specjalnych uprawnień (f. 520r)[23]. Ponadto wyjaśnia, że dla Kurii, proś-

[21] L. P a s z t o r: *Per la storia dell'Archivio Segreto Vaticano nei secoli XVII-XVIII.* (Eredità Passionei, Carte Favoriti-Casoni, Archivio dei cardinali Bernardino e Fabrizio Spada). Roma 1970. *Archivio della Società Romana di Storia Patria 1968.* Pubblicato nel 1970 s. 157-249; w szczególności s. 172-196.

[22] Cf. M. K r o m e r, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa polskiego księgi dwie.* Tłum. S. K a z i k o w s k i. Olsztyn 1984, s. 150.

[23] H. F o k c i ń s k i, *Królewscy kandydaci...,* s. 12-14.

ba królewska ma tylko znaczenie zapewnienia, że król nie ma żadnych zastrzeżeń do zgłaszanego kandydata (*non sarà diffidente*).

W tym kontekście niezmiernie interesująca jest dla badacza polskiego informacja, że „papież nie odpowiadał na takie listy królewskie i nie włączano ich do protokołu procesów informacyjnych, chyba, że przez pomyłkę, lecz zachowywano je w registrach Sekretariatu Papieskiego, bardziej z tej racji, aby nie zaginęły aniżeli z innych względów" (f. 520v). Taka praktyka może istotnie tłumaczyć trudności z odnalezieniem wielu listów królewskich wysyłanych z Polski do Kurii rzymskiej. Z kolei Favoriti przechodzi do strony praktycznej całego zagadnienia. Odradza stanowczo, zwłaszcza w obecnej sytuacji zagrożenia tureckiego – jak należy się domyślać – ale i dalszych, odmawiać królowi prawa do używania formuły *jus nominandi* jak i *ius patronatus*. Bez zgody papieskiej, i tak obydwa sformułowania, nie dają żadnych uprawnień. Zapewnienie o posiadaniu tychże uprawnień przez podkanclerza również niczego w tym wypadku nie zmienia (f. 521r-521v).

Jako swego rodzaju zabezpieczenie widziałby jedynie wydanie przez Kongregację Konsystorialną dekretu stwierdzającego bezpodstawność użycia w pismach królewskich formuł mówiących o prawie nominacji, czy prawie patronatu (*assurde et insusistenti)* i przesłanie go do zainteresowanych sprawą urzędów watykańskich oraz nuncjatury w Polsce. Ostatecznie jednak i to uważa za zbyteczne. Z uwagi na dobro duchowe radzi nic nie zmieniać w dotychczasowym sposobie nadawania biskupstw w formie stosowanego dotąd wolnego nadania ze strony papieża (f. 522r-522v).

Uprawnienia z tytułu *ius patronatus*

Patronat, jako pojęcie prawne, ściśle ustalające całość praw i obowiązków, wynikających z prawa ogólnego (zapewne pozostałość po instytucji kościołów prywatnych), funkcjonowało od średniowiecza przy obsadzaniu beneficjów niższych. Każdy, kto zbudował, czy odbudował jakiś kościół, zwłaszcza parafialny, względnie ofiarował znaczne środki materialne do zaistnienia nowego beneficjum kościelnego czy prebendy, uzyskiwał prawo patronatu – *ius patronatus.*

Najważniejszym z uprawnień wynikających z tego tytułu było prawo prezenty (*presentatio)*, czyli przedstawiania nowego kandydata w chwili zwolnienia beneficjum przez poprzednika[24]. Znamy liczne wypadki powoływania się na tego rodzaju uprawnienia ze strony potomków fundatorów kościołów katedralnych, czyli biskupstw. Jednak zdaniem znawców tejże problematyki nigdy w prawie kościelnym nie doszło do sformułowania i przyjęcia takich uprawnień względem beneficjów wyższych, a zwłaszcza biskupstw[25].

---

[24] H. F o k c i ń s k i, *Królewscy kandydaci,* s. 14-15.

[25] Franciszek Ksawery Wernz w *Ius decretalium*, t. II, (Romae 1899), s. 508-509 stwierdza: „Et revera nullibi in iure communi legitur, quod quicumque fundavit, aedificavit, dotavit ecc-

W znanych dokumentach erekcyjnych nowych diecezji sprzed XVI wieku nie spotykamy jasno sformułowanego uprawnienia do prezenty. Dopiero tworzenie nowych diecezji w koloniach organizowanych przez Portugalię i Hiszpanię doprowadziło, w długim zresztą procesie udzielania kolejnych przywilejów ich monarchom, do ukształtowania się prawa patronatu misyjnego. Jednak poszczególni władcy z całym rozmysłem i ze zrozumiałych skądinąd racji, uważali się za uprawnionych do wyznaczania kandydatów na biskupstwa, jako prawni następcy tych, którzy je fundowali. Zapewne niemałą rolę odegrała w tym wypadku zwykła chęć poszerzenia prezenty przysługującej im na mocy prawa powszechnego, czyli ogólnego, na beneficja niższe.

Jak wynika z zachowanej dokumentacji Kuria rzymska nie zawsze natychmiast i w zdecydowanej formie przeciwstawiała się takim uroszczeniom. Często konkretne okoliczności temu nie sprzyjały, utrudniając pomyślne dla papieży ułożenie innych spraw, ważniejszych w danej chwili. Niekiedy ma się wrażenie, że sprzeciw wyrażał się jedynie pomijaniem w korespondencji i aktach nadawczych kwestii uprawnień przypisywanych sobie przez monarchę, na które on się powoływał. Stąd niekiedy tak pedantyczne przestrzeganie odpowiednich formuł, stosowanie wielu określeń obejmujących wszelkie możliwe przypadki i wykluczające jakiekolwiek pomniejszenie uprawnień rzeczywiście nadanych. Kiedy indziej znów używano terminów, i to z całym jak można przypuszczać rozmysłem, w sensie szerokim, synonimicznym czy umownym. Wielokrotnie można się o tym przekonać, gdy po jakimś czasie sprawa rodzaju uprawnień została wyraźnie postawiona, i np. w imieniu papieża została udzielona kategoryczna i wyczerpująca odpowiedź. W wielu wypadkach zauważenie i szczegółowe prześledzenie takiego właśnie postępowania Kurii rzymskiej, jest nieodzownie potrzebne do właściwej interpretacji konkretnego dokumentu, czy nawet całej wymiany pism w pewnym okresie. To dopiero wyjaśnia jak te sprawy były rozumiane i odbierane przez zainteresowane strony.

Odpowiedź dana przez Favoriti potwierdza ponad wszelką wątpliwość, że przynajmniej w tym okresie, ale autor wyraźnie powołuje się na stałą praktykę w Kurii rzymskiej – zarówno prawo nominacji jak i patronatu były uprawnieniami wynikającymi wyłącznie z przywileju udzielanego panującym przez papieży. Podstawą udzielenia tego drugiego, z tytułu – *ius patronatus,* jest fakt ufundowania, czyli uposażenia przez władcę danego biskupstwa. Każde dowolne powoływanie się na podobne uprawnienia jest nadużyciem i nie ma skut-

---

lesiam cathedralem, ius iuspatronatus cum facultate praesentandi in illum episcopatum ipsa iuris communis dispositione et absque privilegio apostolico consequatur". Także Tadeusz Silnicki, poszukując przyczyn ustalenia się w Polsce prawa mianowania biskupów przez polskich monarchów, wysuwa jako możliwość prawo patronatu, lecz zarazem zaznacza. „Stolica Apostolska nie dopuszczała prawa patronatu odnośnie do biskupstw, tylko do niższych urzędów kościelnych". *Historia Kościoła w Polsce.* T. 1, cz. 1. Poznań-Warszawa 1974, s. 366.

ków prawnych. W każdym przypadku konieczny był akt konkretnego nadania przywileju przez papieży, czasowo lub na stałe, konkretnej osobie czy też związany z urzędem[26]. *W tym świetle należy uznać za całkowicie bezpodstawne upatrywanie w ius patronatus* tytułu prawnego, wynikającego z ogólnego prawa kościelnego, jak w przypadku beneficjów niekonsystorialnych.

Uwagi końcowe na temat uprawnień królów polskich

W pismach kancelarii królewskiej nie ma wyraźnego odwołania się do jakiegokolwiek konretnego przywileju papieskiego, chociaż występują w nich formuły, które wskazywałyby, że król jest w ich posiadaniu[27]. Jak inni władcy, tak królowie polscy domagali się niekiedy uznania takich uprawnień. Analizując szczegółowiej korespondencję nuncjuszy nadsyłaną z Polski odnosi się jednak wrażenie, że kancelaria królewska zdawała sobie sprawę jakie są przepisy prawa powszechnego. Wystarczy zresztą porównać sytuację króla Francji czy cesarza.

Z racji czysto praktycznych, Stolica Apostolska nie wszczynała sporu o sformułowania listów królewskich, lecz konsekwentnie, w samej procedurze i odnośnych zapisach i w aktach oficjalnych stosowano dotychczasową formułę wolnego nadania (*collazione libera*) ze strony Stolicy Apostolskiej. Wszystko wskazuje na to, że tak postępowano od dawna; i takie rozstrzygnięcie przyjęto zatem w sprawie lwowskiego koadiutora i nadal stosowano wobec nadań w Polsce, aż do czasu rozbiorów.

W świetle relacji Favoriti, jak i całej przebadanej dotychczas dokumentacji watykańskiej, wszelkie próby uzasadnienia faktu „nominacji" biskupów przez królów polskich jakimkolwiek tytułem prawnym są skazane na niepowodzenie. Tymczasem na *ius patronatus,* jako podstawę prawną wynikającą z prawa ogólnego, chociaż bez wyraźnego powoływania się na to właśnie założenie, wskazuje od dawna wielu autorów, a ostatnio podjął go w swym studium traktującym wprost kwestię patronatu, Bogumił Szady. Autor podsumowuje swe rozważa-

[26] Charakterystyczny pod tym względem jest fragment rozmowy nuncjusza F. Buonvisi z podkanclerzym, wówczas już arcybiskupem Gniezna A. Olszowskim, który stwierdził, że: „tutte l'abbatie /sono/ di ius patronato regio, e, quando io li facio vedere che di alcune giustamente si dubita, in vigore anche del loro Sinodo di Gnesna, mi risponde che le libere elettioni de'vescovi e degl'abbati non sono qua più in uso e che sarà uno scoglio, nel quale si urterà col nuovo Re"- *Francesco Buonvisi. Nunziatura a Varsavia. Vol. I (1673-1674),* a cura di Furio Diaz e Nicola Carranza s. 454.

[27] Przy dzisiejszej znajomości archiwów watykańskich i samej procedury nadawania wyższych beneficjów nie da się utrzymać przypuszczenia wysuniętego przez polskiego kanonistę: „Archiwa watykańskie odnośnie spraw polskich mało są zbadane i dotąd przywilej dla królow polskich nie został odnaleziony" – J. G r z y w a c z, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, s. 105.

nia stwierdzeniem: „Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy podstawą królewskiego prawa patronatu nad biskupstwami była ich fundacja czy specjalny przywilej papieski"[28]. Fundacja, czyli założenie względnie uposażenie nowych diecezji, czyli fundacja biskupstwa, mogła być jedynie podstawą przywileju nominacji, określanego, z powodu tego szczególnego uzasadnienia – prezentacją[29].

Taki stan faktyczny potwierdza skądinąd rozumowanie W. Abrahama odnośnie aktu papieża Sykstusa V z roku 1589, kiedy w ostatnim zdaniu pisze: „Wobec tej uchwały właśnie [konstytucji sejmu koronnego z 1588 r.], podkreślił silnie w swym akcie papież, że prawną podstawą królewskiego mianowania biskupów w Polsce jest przywilej Stolicy Apostolskiej, do której należy władza nadawania urzędów biskupich". Skoro jednak jak twierdzi Abraham nieco wyżej: „[...] rząd polski, ani nie starał się o uzyskanie przywileju papieskiego na mianowanie biskupów, ani nie zawierał żadnego konkordatu w tej sprawie" [...], to jedyną logiczną konkluzją pozostaje stwierdzić, że takiego przywileju nie posiadał. W pełni to potwierdza relacja Favoriti jak i wszystkie, znane dotychczas zapisy w Kurii rzymskiej. Zatem sformułowanie: „prawną podstawą [...] jest przywilej Stolicy Apostolskiej [...]" należy rozumieć: „może być" wyłącznie przywilej papieski.[30]

Natomiast niezwykle interesującą, ale zupełnie odmienną kwestią jest – dlaczego królowie polscy nigdy nie starali się o tego rodzaju przywilej, będący już w XVI wieku regułą, a nie wyjątkiem. Uprawnienia odnośnie biskupstwa warmińskiego, a następnie uzyskanie prawa nominacji na biskupstwo wendeńskie (1583) oraz smoleńskie (1636) stwarzały sprzyjające po temu okoliczności.[31] Taka sytuacja w Rzeczypospolitej, rzuca chyba sporo interesującego światła – tak na stosunki wewnętrzne w kraju, jak i kontakty ze Stolicą Apostolską, oraz na obraz Polski w ówczesnych układach międzynarodowych. Temat ten traktowany dotychczas tylko marginesowo, zasługuje w pełni – jak się wydaje, na szczegółowsze opracowanie. Przybliży on zapewne cały skomplikowany mechanizm funkcjonowania struktur ustrojowo-prawnych i odsłoni horyzonty myśli politycznej gremium działającego i podejmującego ważne decyzje w ramach tychże struktur. Oczywiście, warunkiem wstępnym pozostaje pełna znajomość odnoszącej się do tego tematu dokumentacji, w tym – chyba przede wszystkim watykańskiej i jej właściwa interpretacja.

Powszechne posługiwanie się w polskich publikacjach terminem „prawo nominacji" w odniesieniu do uprawnień przysługujących monarchom pol-

[28] B. S z a d y, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*. Lublin 2005, s. 40.

[29] Nieco uwag na ten temat przynosi artykuł H. Fokcińskiego, *Królewscy kandydaci...*, zwłaszcza s. 10-15 oraz wskazana tam literatura.

[30] W. A b r a h a m, *Prawne podstawy...*, s. 12. Skądinąd wiadomo, że w tym dokumencie papieskim nie ma w ogóle mowy o przywileju nominacji biskupów przez władców Polski.

[31] H. F o k c i ń s k i, *Królewscy kandydaci...*, s. 13.

skim[32] jest nie tylko niezgodne z przyjętym ogólnie w nauce rozumieniem tego terminu, ale ponadto wprowadza w błąd obcych badaczy. Dla nich zresztą, ciekawym przedmiotem badań byłoby właśnie ukazanie odrębności sytuacji polskiej, wskazującej na duży pragmatyzm Kurii rzymskiej, na niezwykłą elastyczność podejścia Stolicy Apostolskiej do spraw tak dla niej istotnych.

Tekst odpowiedzi A. Favoriti przesłany do Kongregacji de Propaganda Fidei[33]

19 settembre 1674

A'Monsignor Ravizza

/f. 518/ La fretta, che mi fà V. S. Ill. ma è cagione, che io lasci imperfette le diligenze incominciate nell'Archivio Pontificio, e nella Segreteria di Stato. Credo però d'haver veduto tanto, che basti per soluzione del dubio nato nella Sacra Congregazione di Propaganda /f. 518v/ sopra le parole Pro Jurepatronatus mihi competente[34] etc. espresse nella lettera del Rè Giovanni, e nell'attestazione del ViceCanceliere, à favore del coadiutore di Leopoli. In tutte le lettere, che io hò vedute scritte da quei Rè in simil proposito da 20. anni in quà si legge la voce nomino, ò nominatio. In alcune, come nel 1665 à favore di Gio [vanni] Leschi[35] trasferito dalla Chiesa di Chiovia à quella di Culma, e dell'istes'anno a favor di Tomaso Vieschi[36] promosso al Vescovato di Chiovia per la traslazione sudetta, oltre il verbo nomino si dice pro jure meo, e queste nominazioni hebbero effetto. Il termine preciso di juspatronato non l'hò veduto, ma'bensi l'equivalente. Saranno intorno à diece anni, che il Rè Casimiro nominò all'Abbadia Paradisiense in commenda come di Padronato regio, la Sacra Congregazione Concistoriale ordinò, che si scrivesse à Monsignor Nunzio Pignattelli[37] pro informazione, il qual rispose doppo esatta diligenza in quella /f. 519r/ Cancellaria non apparirvi vestigio alcuno di Padronato, ne sopra

---

[32] Tezę powyższą, za publikacją J. G r z y w a c z a, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*. Lublin 1960 (m.in. pierwszy paragraf, rozdziału II, s. 107-126, zatytułowanego: *„Królowie posiadają prawo nominacji biskupów")* przejęła Encyklopedia Katolicka KUL t. 2. Lublin 1976, szp. 591-593 i nadal utrwalają tę tezę najnowsze tomy *Acta Nuntiaturae Polonae*, m.in. w tomie VI Iulius Ruggieri (1565-1568), collegit et paravit +Thaddeus Glemma, suplevit et edidit Stanislaus Bogaczewicz, Romae 1991, na s. 175 przypis 492 czytamy: Ius nominadi episcopos iam ab a. 1512-1513 ad reges Poloniae spectabat, nam eiusmodi privilegium Sigismundo I a summis pontificibus Iulio II (della Rovere) et Leone X (de Medicis, 1513-1521) concessum erat.

[33] Tekst dokumentu zawdzięczam ks. W. Gramatowskiemu SI. Przed obecną publikacją nie było jednak możliwości sprawdzenia wprost z podstawą wydania.

[34] Podkreślenia w rękopisie.

[35] Jan Leszczyński, biskup kijowski w latach 1655-1656, następnie chełmiński.

[36] Tomasz Ujejski, biskup kijowski w latach 1656-1658, następnie sufragan warmiński; w 1677 wstępuje do zakonu jezuitów.

[37] Antonio Pignatelli był nuncjuszem w Polsce w latach 1660-1668.

quella, ne sopr'altr' Abbadia del Regno, mà essere uno stile per abuso colà introdotto quello, ch'è peggio, la Dataria da gran tempo in quà nella spedizione dell'Abbadie Polacche, senza farvi altra riflessione, ha lasciato correr quel termine nelle suppliche e nelle bolle. Hora dunque essendosi in occasione della Paradisiense messo in controversia, e poi negato il juspadronato, io dubio, che d'allora, e molto più da quattr' anni in qua con occasione, che si è ricusato di dare in Commenda à titolo di Padronato Regio le Abbadie Coronoviense ed Andreoviense, quei Regii ministri, e particolarmente il ViceCancelliere hoggi Arcivescovo di Gnesna[38] interessato grandemente nell'Andreoviense habbiamo à bello studio ostentato, e magnificato il juspatronato ad onta di Roma, e per meglio fortificarsi nelle nomine non solamente alle Abbadie, mà à vescovati ancora. Con tutte le arti però ed osten-/f. 519v/ tazioni Loro non giungeranno mai à mostrare in Loro favore alcun Indulto ap [ostolico], senza il quale non si acquista, ne per qualunque spazio di tempo si prescrive il Juspatronato nelle Catedrali, dove massimamente le provisioni apostoliche, le quali danno la norma in queste materie, e qualificano i diritti de'Prencipi, con serie non interrotta irpugnano espressamente al titolo, che ciascuno può fabricarsi senza contrasto nell'officina sua propria. E'nota à V. Ill. ma e l'accennai in altra mia con l'autorità del Cromero l'origine dell'abuso introdotto da ducent'anni in quà in Polonia di far succedere la nominazione regia all'elezzioni Capitolari. La Santa Sede vedutasi correre addosso di gran piena, contro la quale per le circostanze de'tempi, e del Paese, non haveva forsi altro schermo, che la giustizia della causa /f. 520r/, e la venerazione dovutale da Monarchi, usando della prudenza in certi casi ispirata e commandata da Dio, giudico espediente il non esporre l'autorità sua a qualche evento sinistro in pregiudizio della Religione. Mà si di stimulò, e si stimula tuttavia il torto fatto à Capitoli, non approvò per questo, ne approva l'usurpata nominazione regia, havendo da quel tempo in qua costantemente proveduto alle Chiese vacanti di Polonia con le forme solite à pratticarsi nelle libere collazioni, con permettere solamente che nel memoriale della proposizione in Concistoro[39] *si usi dal Cardinal Relatore in nome del Rè la frase di supplicare, la quale ne produce alcun diritto, ne può vietarsi ad alcuno. Le lettere poi, con le quali il Rè intende di nominare, servono à questa*

[38] Andrzej Olszowski, 26 XI 1674 przeniesiony z biskupstwa chełmińskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

[39] „Propositio", tekst przygotowywany przez kardynała referującego – stąd jego określenie kardynał relator -nadanie na konsystorzu papieskim. Obejmował podstawowe informacje o kandydacie i biskupstwie. Stanowił podstawę przedstawienia na samym konsystorzu, a wcześniej był rozsyłany wszystkim kardynałom uczestnikom danego konsystorza. Bliższe informacje o samej czynności oraz dokumencie zob. H. F o k c i ń s k i: *Wprowadzenie czynności zapowiadania i pisemnej informacji w procedurze nadawania beneficjów na konsystorzach papieskich w XVI wieku*. Informationes R. 4: 1989 s. 5-52. – T e n ż e: *Propozycje konsystorialne w XVI wieku*. Rzym 1994, s. I-XVIII+1-228.

Corte[40] di sicurezza, che il promosso non sarà diffidente di Sua Maestà convenienza, e rispetto, anche de jure commune dovuto /f. 520v/ à Prencipi, come si legge nel capitolo Cum terra de electionibus e pratticato fino da primi secoli della Chiesa, come copiosamente dimostra il padre Lupi nel titolo de Regià ad Praelaturas nominatione. Nel rimanente poi nè il Papa risponde à dette lettere ò sene dà perinteso, ne quelle s'inseriscono nè Processi sopra lo stato delle Chiese, se non fosse per abbaglio, mà si conservano ne' registri della Segreteria Pontificia più per usanza, e per non lasciarle perire, che per altro riguardo. Venendo hora al caso nostro, benche il sospetto da me accennato, che da qualche tempo in quà si proceda da quella Cancelleria con più malizia in usar le formole di Juspatronato, potrebbe meritar qualche riflessione. Nientedimeno, jo considero, che non ci riuscirebbe al sicuro d'indurgli all'emenda del Dispaccio Regio, poiche ciò portarebbe seco per necessaria conseguenza /f. 521r/ l'alienazione del Padronato medesimo, il quale in quella Corte è radicato non meno per affetto né cuori, che per inganno negl'intelletti: onde altro non sarebbe il tentarlo, che un tener lungamente vacante la Chiesa di Leopoli, e qualunque altra, per ceder poi alla tempesta con poco decoro, e con più danno, che frutto, per la presunzione favorevole, la quale s'aggiungerebbe al pretesoLoro Jus dall'affetto seguito dopo la nostra contradizzione. Considero ancora, che nulla aggiunge nel caso nostro al termine di nominazione il termine di Juspadronato, mentre i preservativi, i quali usa la Santa Sede contro la nomina, vagliono ugualmente contro il Padronato, col'offesa, che ci fa la pretensione di questo, non consiste in quel di più, che significa sopra il Jus nominandi: mà in avogarsi ciò, che non hanno, e che non possono havere senza l'autorità Apostolica: /f. 521v/ anzi se facessimo romore per escludere dalle lettere regie il termine di Juspadronato, verremmo per conseguenza ad includere, et à menar buono il termine di nominazione, per cui non facciamo, ne habbiamo fatto mai romore, entrando la regola = exclusio unius…(!), che se mai è stato inopportuno il tempo di muovere alla Polonia questa lite hora si, è quando quel Regno afflitto rivolto à Roma in atto supplice, attende da noi più tosto consolazioni e soccorsi, e quel magnanimo Rè e quell'inclita nazione si preparano à dar più sangue, che altri non somministrano denaro per la commune libertà per la commune salute. Che poi oltre la regia lettera vi sia l'attestazione del ViceCancelliere, tessuta delle medesime frasi, non ne farei caso, havendo l'una, e l'altra l'istesso fondamento, e l'istessa origine: ne potendo quelle haver forza maggiore nella bocca del Ministro, /f. 522r/ che nella bocca del Ré à cui il Ministro si riferisce.

Lunico rimedio che si potesse usar per nostra cautela, e senza pericolo d'impegni, crederei, che fosse il proporre il dubio nella Sacra Congregazione Concistoriale, e farne uscir decreto, dove si dichiarassero assurde, et insussi-

[40] Corte w tym wypadku określenie Kurii rzymskiej.

stenti le formule di nominazione e di Patronato, e che senz'attenderle, potesse la Santa Sede continuare a proveder le Chiese di Polonia con le forme usate sino ad hora, proprie della collazione libera; e di tal decreto farei registrare il tenore anche nella Sacra Congregazione di Propaganda Fide, nell'Archivio Apostolico, nella Segreteria di Stato, e negl'atti della Nunziatura di Polonia: mà questa diligenza ancora l'hò per soverchia; Il punto stà che queste ispezzioni non ritardino il pabolo spirituale à quell'anime, e non pongano in pericolo lo stato della Re- /f. 522v/ ligione in Paese di tanta gelosia.

Scusi V. S. Ill. ma la prolissità e le inezzie, che havevò scritte; mà in materia di tant'importanza hò stimato giusto l'ardire.

Ius Patronatus come foudamento giuridico della nomina agli alti uffici ecclesiali in Polonia alla luce dei doccumenti vaticani degli anni 1673-74

Riassunto

Assai discussa è nel diritto ecclesiastico la natura giuridica del diritto di giuspatronato. E' un privilegio, con annessi oneri, spettante, per concessione della autorità ecclesiastica, ai fedeli, che abbiano fondato o dotato una chiesa, una capella o un beneficio ed ai loro aventi causa.

Senza necessità di entrare nell'esame dello storico sviluppo di questo istituto, basta osservare che il patronato regio (cesareo) differiva dal comune perché, esercitabile anche sui benefici maggiori e attribuiva al titolare il solo diritto di nominazione o di presentazione e alcune prerogative sulle guarentigie. Il diritto di patronato che la legislazione canonica riconosceva ai cosi detti benefici minori, fu voluto applicare a favore di sovrani che erigessero nuove sedi vescovili. Ciò avvenne particolarmente per la Spagna e per il Portogallo.

In Polonia questo privilegio é stato concesso nel caso delle due fondazioni a Wenden (1583) e Smoleńsk (1636). Ma in Polonia si pretende che il re sia il collatore di tutti i benefici vescovili e per questo motivo è in possesso del diritto di nomina. La Santa Sede tollera, per vari motivi, ma mai approva l'usurpata nominazione regia e continua a provvedere le chiese in Polonia con le formule usate sino ad ora, proprie della collazione libera usando le frasi che il re supplica, la quale né produce alcun diretto, né può vietarsi ad alcuno.

Un quadro preciso ci offre Agostino Favoriti (1624-1682) – che aveva iniziato la sua attività nella Curia romana nell'aprile del 1655 – nello studio che si sta pubblicando, in risposta alla domanda da parte della Congregazione di Propaganda Fidei nell'anno 1673, nel caso della provvista del vescovo *cum iure* successionis a Leopoli di rito armeno. Il Favoriti fù un conoscitore eccellente di questa materia acquisita durante la sua lunga attività nella Curia romana.

Tłum. Ks. Hieronim Fokciński SJ